Rok I. Czerwiec 1925. Nr. 5.

OGNIWO

PISMO UCZENIC PAŃSTWOWEGO GIMNAZJUM ŻEŃSKIEGO IMIENIA KRÓLOWEJ JADWIGI WE LWOWIE.

CZTERY LATA POMOCY KOLEŻEŃSKIEJ.

Na konferencji nauczycielskiej w maju 1921 r. zwrócił prof. Dulemba uwagę, że potrzebną jest w naszem gimnazjum jakaś organizacja, obejmująca wszystkie uczenice. Potrzebną jest ze względów wychowawczych, jako sposobność do kształcenia w życiu organizacyjnem i ze względów materjalnych, jako środek wzajemnej pomocy.

Wybranej Komisji poleciła konferencja opracować projekt takiej organizacji. Komisja przedstawiła następnej konferencji nauczycielskiej dwa projekty. W jednym organizacja miała spoczywać w rękach nauczycielstwa z dopuszczeniem uczenic do udziału w korzyściach; drugi projekt przenosił całą pracę na uczenice, dyrekcja i naucieczylstwo biorą udział w organizacji przez swego przedstawiciela. Ten drugi projekt konferencja przyjęła i wybrała ks. Koniecznego, jako swego przedstawiciela, polecając mu zorgazować towarzystwo i opiekować się niem. Przyjęty projekt stał się statutem Pomocy Koleżeńskiej, który się niżej podaje.

Sprawozdania Zarządu głównego i pojedynczych Kół dają obraz działalności Pomocy Koleżeńskiej w ubiegłym roku szkolnym. Rzut oka na poprzednie lata niech będzie ich uzupełnieniem i jakby wytłumaczeniem ich powstania, jak również wskazówką kierunków przyszłego rozwoju.

Życie organizacyjne w gimnazjum żeńskiem niema za sobą tej długiej tradycji i rutyny, jaką mają gimnazja męskie i brak umiejętności życia organizacyjnego, możnaby to zauważyć i w rozwoju Pomocy Koleżeńskiej naszego gimnazjum. Brak form parlamentarnego obradowania na zebraniach, tak u przewodniczących, jak bardziej jeszcze u uczestniczek zebrań. Brak poczucia odpowiedzialności u uczenic, które przy wyborach do zarządu Koła kierowały się nieraz uczuciowemi pobudkami, a nie przekonaniem o doniosłości kierownictwa, przewodniczące zaś, lub innemi godnościami zaszczycone, nie zawsze miały ochotę i program pracy. Pewien separatyzm klasowy względnie oddziałowy, a obawa przed pracą wspólnemi siłami szerszych kół podejmowaną. Braki te nie były wcale zjawiskiem powszechnem, owszem bywały w ciągu tych ubiegłych lat w Pomocy Koleżeńskiej Koła, które bardzo dobrze

rozumiały potrzebę życia organizacyjnego i poświęcały bardzo wiele sił i czasu dla wspólnego dobra.

Prace Kół szły głównie po tych drogach: samokształcenie, dobroczynność, organizacja życia w klasie. Najlepiej może udawała się dobroczynność (kolonje wakacyjne, pomoc dzieciom w ochronkach, szpitalu).

Obok pracy Kół podejmował Zarząd główny swoje prace. Z konieczności, jako na organizację obejmującą wszystkie klasy, złożono na Pomoc Koleżeńską wzgl. Zarząd Główny obowiązek urządzania uroczystości narodowych i ściśle szkolnych.

Na początku, przy organizowaniu Pomocy Koleżeńskiej, postawił sobie Zarząd Główny jako jeden punkt programu pracy, obok zamiany książek, założenie kramu szkolnego. Zajęły się tem usilnie pp. Dobijanka i Napadjewiczówna, dzięki ich pracy Kram szkolny, tak się rozwinął, że mógł działać samoistnie. Dziś jest towarzystwem udziałowem, niezależnie od Pomocy Koleżeńskiej działającem.

Wszystkie przewodniczące Zarządu Głównego zdawały sobie sprawę z trudności z jakiemi spotyka się Pomoc Koleżeńska, jako organizacja początkująca. Starały się więc usuwać braki w życiu organizacyjnem podejmując prace, któreby stworzyły z Zarządu głównego środowisko działalności dla wszystkich uczenic, pragnących pracować. Urządził Zarząd Główny kurs jak należy prowadzić zebrania, trzykrotnie ogłaszał konkursy na prace literackie i muzyczne, wydał litografowaną jednodniówkę, jakby próbę do rozpoczętego tego roku, drukowanego miesięcznika. Od 2. maja istnieje czytelnia.

Najdrudniejszą częścią pracy Zarządu Głównego, to była pomoc materjalna, najtrudniejszą dlatego, bo bardzo delikatną i drażliwą. W miarę możności i ten dział planów pracy nie był zapomniany. Zarząd Główny zapoczątkował kolonje wakacyjne urządzając w r. 1922 bezpłatną kolonję sześciotygodniową dla siedmiu uczenic. W latach 1922, 1923, 1924 pożyczkami, lub zapomogami umożliwiał uczenicom kupno bucików, bielizny. W ostatnim roku pokaźną cyfrę w budżecie Zarządu głównego przedstawiają pożyczki. Za pomoc materjalną trzeba uważać także zamianę książek w latach spadku wartości pieniądza. Uczenice spłacały wtedy książki w ratach miesięcznych tak, że wartość książki w chwili spłacania była dwa i trzy razy większą. W ostanim roku umożliwił Zarząd Główny pożyczką naukę na mandolinach.

Nie można pominąć przedsiębiorstw: ozdób gwiazdkowych, introligatorni, dywanów smyrneńskich. Wystawy i sprzedaż ozdób gwiazdkowych miały być źródłem dochodu dla kasy Zarządu Głównego, ważniejszy jednak był cel artystyczny. Dzięki kierownictwu i pomocy pp. Korzeniowskiej, Lang i Szyrajew ozdoby Gwiazdkowe wykonane na wzorach sztuki ludowej (wstęgi, bukiety) przedstawiały znaczną wartość artystyczną.

Pod względem finansowym ubiegłe lata były dla Pom. dość trudne, działała tylko dzięki znacznym pożyczkom długoterminowym i bezprocentowym. W czasie spadku waluty były to wła-

ściwie dary, bo oddawało się sumy pożyczone nie waloryzowane. Obecnie Zarząd Główny ma już swój, jak na szkolne towarzystwo, nawet znaczny majątek, około tysiąca złotych. Zawdzięcza to p. Dyrektorowi, który dał Pomocy 600 zł., jako fundusz zapasowy i kilkakrotnie użyczał znacznych pożyczek.

Przyszłość Pomocy Koleżeńskiej zależy od jej przewodniczących. Jeśli one zrozumieją swoje zadanie, stworzą z Pomocy małą szkołę życia społecznego, jakby uzupełnienie teoretycznych wiadomości nabywanych w gimnazjum. Tego spodziewa się od Pomocy Koleżeńskiej grono nauczycielskie i dlatego przyjęło ten właśnie projekt organizacji, który dawał uczenicom swobodę i obszerne pole do działania.

STATUT
Pomocy Koleżeńskiej Uczenic Gimnazjum im. Królowej Jadwigi we Lwowie.

I. NAZWA.

Pomoc Koleżeńska uczenic gimnazjum im. Król. Jadwigi we Lwowie.

II. CEL.

Celem Pomocy Koleżeńskiej jest pomagać — 1. *a*) moralnie, *b*) materjalnie swym członkom; 2. uczyć jak i komu udzielać pomocy w duchu miłości.

Uwaga: 1. *a*) Pomocy moralnej udziela się przez pomoc w nauce uczenicom mniej zdolnym, lub zaniedbanym; zajmowanie się koleżankami poza szkołą, np. w czasie choroby, zajmowanie się koleżankami młodszemi w czasie przerw, pochodów i t. p.; utrzymywanie łączności z koleżankami po maturze, a w razie potrzeby pomaganie im. 2. *b*) Materjalną pomocą będzie: dostarczanie przyborów szkolnych naukowych przez prowadzenie kramu, zamiana i pożyczanie książek szkolnych, dostarczanie ubrań, bielizny i t. p. Żebractwa udanego nie wolno popierać, a tylko prawdziwie biednym trzeba przyjść z pomocą, ale tak, by nie obrazić ich godności osobistej, dlatego trzeba się uczyć sztuki wspomagania biednych, t. j. miłosnej przemyślności, która delikatnie umie zaglądnąć za pozory i odgadnąć prawdziwe położenie, przewodnikiem tu być może tylko wielka miłość; hasłem „Miej serce i patrzaj w serce“.

III. MAJĄTEK I JEGO PODZIAŁ.

Fundusze Pomocy Koleżeńskiej powstają z wkładek członków, opłat uiszczonych przy wpisie, darów i t. p. Zarząd majątku powstałego z wkładek członków zwyczajnych, lub ich darów, mają w swych rękach Koła Pomocy Koleżeńskiej.

Dary osób obcych, dochody z przedstawień i t. p. składają się na majątek, którym zarządza Zarząd Główny. Wszystkie pieniądze przechowuje Opiekun (ka) Pomocy Koleżeńskiej, a wydaje za kwitem podpisanym przez Gospodynię klasy.

IV. CZŁONKOWIE.

Członkowie dzielą się na: założycieli, honorowych, zwyczajnych.

Członkiem założycielem jest, kto złoży na rzecz Pomocy Koleżeńskiej 100 zł., a Zarząd Główny zamianuje go.

Członków honorowych mianuje Zarząd Główny za zasługi około Pomocy Koleżeńskiej.

Członkiem zwyczajnym może być: 1. kto rozumie potrzebę niesienia pomocy i uczenia się, jak i komu tej pomocy udzielać; 2. przystąpi do Koła Pomocy Koleżeńskiej i płaci wkładkę; 3. zobowiąże się wykonywać polecenia Zarządu Głównego.

V. ORGANIZACJA.

Podstawą Pomocy Koleżeńskiej są: *a*) Koła Pomocy Koleżeńskiej. Koło Pomocy Koleżeńskiej tworzą uczenice jednego oddziału, względnie jednej klasy, wpisane do Pomocy Koleżeńskiej nadto osoby, które przyłączą się do danego Koła, np. Gospodynie klas, nauczyciele (ki), *b*) Przewodniczące wszystkich Kół Pomocy Koleżeńskiej stanowią Główny Zarząd Pomocy Koleżeńskiej, *c*) Gospodynie (darze) klas są opiekunami (kami) swoich klas. Opiekę nad całą Pomocą Koleżeńską oddaje Dyrekcja i Grono jednej osobie wybranej na konferencji plenarnej. Opiekun (ka) może sobie przybrać do pomocy jedną, lub więcej osób z Grona.

VI. OBOWIĄZKI I PRAWA.

Członkowie Pomocy Koleżeńskiej mają: 1) bacznie obserwować swoje otoczenie klasowe, wyczuwać braki i potrzeby, przykrości i smutki koleżanek i starać się śpieszyć z pomocą; 2) mają płacić wkładki w wysokości, do jakiej się zobowiążą na pierwszem zebraniu, na początku roku szkolnego; 3) mają wykonywać ochotnie polecenia Zarządu. W zamian mają prawo czynne i bierne w wyborze, mogą korzystać w potrzebie z dobrodziejstw Pomocy Koleżeńskiej.

Na początku roku szkolnego, Pomoc Koleżeńska wybiera swój Zarząd, złożony z 2 do 5 osób, przyjmuje zobowiązania członków o wysokości wkładek, układa ogólny plan pracy na cały rok.

Właściwe zadanie Pomocy Koleżeńskiej spoczywa w Kołach, wyniki ich prac są rezultatem pracy całej Pomocy.

Zarząd Koła kieruje pracą Koła, udziela pomocy swym członkom.

Zebrania Zarz. Koła odbywają się najmniej raz na miesiąc, przed zebraniem Zarządu Głównego w obecności, lub za wiedzą Gospodyni klasy.

Przewodnicząca Kołá jest członkiem Zarządu Głównego, gdzie zdaje co miesiąc sprawozdanie z działalności i stanu majątku Koła.

Nadmiar dochodów oddaje Koło do rozporządzenia Zarządowi Głównemu.

Zarząd Główny stanowią przewodniczące Kół i uczenice wybrane przez Opiekuna (kę). (Uczenice wybrane przez Opiekuna (kę) mają władzę tylko w Zarządzie Głównym, a nie w Kołach klasowych). Na pierwszem zebraniu po rozpoczęciu roku szkolnego Zarząd Główny wybiera: przewodniczącą, skarbniczkę, sekretarkę i komisję kontrolną; przyjmuje do wiadomości plan pracy Kół, lub zmienia, jeśliby była potrzeba; układa plan pracy dla siebie. Zebrania Zarządu Głównego odbywają się przynajmniej raz na miesiąc w obecności, lub za wiedzą Opiekuna (ki) Pomocy Koleżeńskiej. Na zebraniach tych mogą być także PP. Opiekunki klas.

Opiekunką Koła Pomocy Koleżeńskiej jest Gospodyni klasy. Wpisuje się do Koła jako członek, płaci wkładki. Pomoc Koleżeńska jest dla niej środkiem wychowawczym pomagającym jej w zadaniu wychowawstwa. Zebrania, wybory odbywają się w jej obecności, lub za jej wiedzą. Gdyby w Zarządzie Koła powstała uchwała szkodliwa Pomocy Koleżeńskiej, Opiekun (ka) może taką uchwałę unieważnić. Jeśli uczenica nie śmie się zwrócić o pomoc do swoich koleżanek, Opiekun (ka) może jej to ułatwić, nawet w ten sposób, że zwraca się o pomoc wprost do Opiekuna głównego, a ten jej udziela z funduszów Zarządu Głównego.

Opiekun (ka) Pomocy Koleżeńskiej jest zastępcą Dyrekcji i Grona nauczycielskiego w pracach Pomocy Koleżeńskiej. Wybiera się go na konferencji plenarnej na czas nieograniczony, do pomocy może sobie przybrać z grona jedną, lub więcej osób, ma o wszystkich pracach Pomocy Koleżeńskiej wiedzieć, jednak nigdy swych myśli nie narzucać, tylko wydobywać plan i sposób wykonania od Kół, względnie uczenic. Może unieważnić uchwały Zarządu Głównego, gdyby były szkodliwe celom Pomocy Koleżeńskiej, zdaje sprawozdania przy końcu roku szkolnego Dyrekcji, względnie Gronu nauczycielskiemu z działalności Pomocy Koleżeńskiej.

VII. ROZWIĄZANIE POMOCY KOLEŻEŃSKIEJ.

W razie rozwiązania Pomocy Koleżeńskiej majątkiem pozostałym rozporządza Dyrekcja Zakładu.

Sprawozdanie Zarządu Głównego Pom. Kol. za rok 1924/25.

Ilość członków Pomocy Koleżeńskiej w r. 1924/25 — 760. Ilość zebrań Pomocy Koleżeńskiej w r. 1924/25 — 11.

Skład Zarządu Głównego: przewodn. *B. Jeżowska*, zast. przewodn. *J. Falkowska*, skarbn. *I. Tuska*, sekretarka, *S. Świgostówna*.

PLAN PRACY ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Na pierwszem zebraniu Zarz. Główn. został ułożony plan pracy na rok 1924/25 w następujących punktach: 1) Zamiana książek. 2) Obchody: *a)* Królowej Jadwigi, *b)* 22. Listopada, *c)* Trzeciego Maja. 3) Kurs gry na mandolinie. 4) Stały chór. 5) Wystawa gwiazdkowa. 6) Gwiazdka w szpitalu. 7) Konkurs na prace literackie. 8) Stworzenie Pisma szkolnego. 9) Pożegnanie klas ósmych.

* * *

Z planu pracy zakreślonego na początku roku, trzeba było niektóre punkty usunąć, gdy okazały się niemożliwe do wykonania, a coraz to nowe punkty, które z biegiem czasu nasuwały się, do planu dorzucać.

Pierwszy okres pracy rozpoczął się zamianą książek. Obchód ku czci królowej Jadwigi, odbył się w dniu Patronki naszego zakładu, w auli, staraniem kół klas ósmych. Na dzień Zaduszny i Wszystkich Św. zajął się Zarząd Główny przybraniem grobów Obrońców Lwowa. W tym celu sporządziły uczenice wieńce, które zaniosły na cmentarz wraz z świecami, zebranemi po klasach przez przewodniczące, dnia 31. października. Przy grobach 1. i 2 listopada były utrzymywane dyżury. Dla uczcenia rocznicy oswobodzenia Lwowa, odbył się dnia 22 listopada w auli obchód, staraniem Zarz. Gł. Następnie został zorganizowany kurs gry na mandolinie i gitarze, pod kierunkiem p. Biedrzyckiego. Miał on na celu stworzenie orkiestry mandolinistek. Lekcje odbywały się od grudnia 1924. do kwietnia 1925. Dwa pierwsze występy mandolinistek świadczą doskonale o owocach nauki. W listopadzie został ogłoszony konkurs na nowelę z życia ludu, lub szkolnego, wiersz natemat dowolny i obrazek sceniczny z Obrony Lwowa.

Już od października przygotowywały uczenice pod opieką p. Szyrajew, p. Korzeniowskiej i p. Lang, ozdoby na wystawę gwiazdkową. Rano 22 grudnia wystawa została otwarta. Ozdób było dużo, niektóre naprawdę piękne i o znacznej wartości artystycznej. Rozmieszczone częściowo na sznurach, częściowo na drzewku mile wabiły zwiedzających. Wystawa gwiazdkowa zakończyła pierwszy okres pracy.

W drugim okresie zajął się Zarz. Gł. w myśl planu pracy i uchwały zapadłej na zebraniu, wydawaniem pisma szkolnego. W tym celu została stworzona osobna redakcja, w skład której weszło 7 uczenic i administracja z 3 uczenicami. Na pokrycie kosztów wydawnictwa,

udzielił pożyczki Zarząd Główny. Pismo wychodzi co miesiąca, dotychczas wyszło pięć numerów. Zarząd Główny zajął się wydawaniem pisma w celu stworzenia łączności między uczenicami, dania im możności niejako publicznego wypowiedzenia, wzbudzenia większego zrozumienia dla prac wspólnych. Wielkie naogół zainteresowanie pismem wśród uczenic, świadczy, że ono przynajmniej w części zadanie swe spełniło. Gazetka coraz pomyślnej się rozwija i wystarczy pobieżnie chociaż przeglądnąć numery, by się przekonać o ustawicznym, znacznym postępie.

Chcąc dać uczenicom przegląd pism otworzył Zarz. Główny dnia 2 maja czytelnię czasopism dla młodzieży. Pism jest dotychczas 14, czytelnia jest otwarta stale dwa razy w tygodniu. Liczba czytelniczek wacha się od 10—40. Obchód Konstytucji 1794 roku oddył się w dniu 3 Maja na polanie, pod kopcem Unji Lubelskiej. Dnia 30 maja odbyło się w auli pożegnanie trzech klas ósmych, które opuszczały gimnazjum. Pożegnanie było połączone z rozdaniem świadectw. Każda z abiturjentek otrzymała bukiecik kwiatów i fotografję budynku szkolnego. W celu powiększenia funduszu kolonji wakacyjnej, urządził Zarz.Główny przy pomocy p. Amanówny festyn. Festyn odbył się 10 czerwca w Brzuchowicach, przy muzyce wojskowej. Ogromnem powodzeniem cieszyła się loterja fantowa przynosząc bardzo znaczny dochód. Z początkiem czerwca urządził Zarząd Główny bezpłatny kurs wyrobu dywanów smyrneńskich. Kurs prowadziła kol. Żebrowska, z kursu korzystało 10 uczenic.

Zarząd Główny, jako koło młodzieży czerwonego krzyża, zakupił do klas, 8 umywalni. Chcąc powiększyć fundusz kolonji wakacyjnej, zajął się Zarz Gł. sprzedażą fotografji z matury i wycieczki do Krzemieńca.

B. Jeżowska, przew.

SPRAWOZDANIE KASOWE.

Dochody.			**Wydatki.**		
Dary	zł.	1022·—	Obchody	zł.	101·10
Przedsiębiorstwa	„	604·76	Przedsiębiorstwa	„	139·87
Od kół za książki	„	3402·—	Książki	„	2867·89
Zwrot pożyczek	„	934·50	Pożyczki i zapomogi	„	1389·—
Wkładki	„	320·—	Czytelnia	„	33·45
			Umywalnie	„	181·—
			Na kolonję wakac.	„	600·—
	zł.	6283·26		zł.	5312·31

Pozostaje na rok następny zł. 970·95.

Olga Świgostówna
za kom. kontrolną.

Irena Tuska
skarbn.

SPRAWOZDANIA KÓŁ POMOCY KOL.

Klasa I. a. Pierwszy dopiero rok należymy do Pomocy Koleżeńskiej, działalność więc u nas nie może stać na tym samym poziomie, co w klasach wyższych. Do K. P. K. należy 38 koleżanek, 4 zaś nie należy. Wkładki wynoszą od 9—10 zł. miesięcznie. Składają zaś dziewczynki przeciętnie po 20 groszy. Ponieważ pierwszy rok jesteśmy uczenicami tego Zakładu, miałyśmy klasę zupełnie niezagospodarowaną. Brak wody daje się silnie odczuwać, więc aby mieć czyste ręce do rysunków, lub robót, kupiłyśmy ze składek K. P. K. umywalnię, miednicę, dzbanek, wiadro, mydło, ręczniki i linoleum. Postanowieniem naszem było pomaganie sobie w naukach, skończyło się tylko na śpiewie. Smutny jest stan naszej bibljoteczki, jest zaledwie kilka książek. Nałożyłyśmy karę na koleżanki pozostałe w czasie przerw w klasie i za zebraną kwotę, postanowiłyśmy kupić kilka książek. Posiedzeń K. P. K. było 6. Ostatnio zaczęłyśmy zbierać na Samoloty. *Baczyńska.*

* * *

Klasa I. b. Do Koła należały wszystkie uczenice w liczbie 39, a od półrocza 35.

Przewodniczącą była, krótki czas, Jadwiga Świerczyńska, później Janina Kowalówna.

Wkładek miesięcznych nie ustanowiłyśmy, tylko, od czasu do czasu, urządzałyśmy zbiórki na różne wydatki i na różne cele, jak na repatrjantów, dla Towarzystwa Szkoły Ludowej i t. p., dlatego sprawozdania kasowego nie możemy przedłożyć.

Zebrania odbywały się we czwartki po nauce, przy udziale wszystkich obecnych w klasie.

Na św. Mikołaja urządziłyśmy w auli przedstawienie dla sierot z Ochronki i zebrałyśmy dla nich różne upominki. Na Wielkanoc byłyśmy znowu u nich z upominkami.

W ciągu roku zwiedzałyśmy różne muzea, robiłyśmy wycieczki, a niedawno zaniosłyśmy wieniec na płytę dla Nieznanego żołnierza i na cmentarz Obrońców Lwowa pod krzyż, wystawiony przez nasze gimnazjum. *Kowalówna.*

* * *

Klasa II. a. Klasa nasza należy do licznych, bo uczęszcza do niej 50 uczenic. Na pierwszem posiedzeniu wybrałyśmy Zarząd Koła. Przewodniczącą została Stempkowska, skarbniczką Ruppówna, a sekretarką Bromowiczówna. Zaraz na początku porozdzielałyśmy prace nad przybraniem klasy koleżankom, a więc kilka zajęło się wyklejaniem fryzu, inne wycinały firanki nad okna i do szafy, zaś kilka innych przyniosły obrazki i ozdoby. Gdy klasę ładnie ozdobiłyśmy, zaczęłyśmy się uczyć robić guziki. Wkrótce kilka z nas nabrało wprawy w tej robocie i niedługo w klasie sprzedałyśmy 12 tuzinów i w kramie szkolnym 2 tuziny. Były-

śmy zadowolone z tego dochodu i zaczęłyśmy go powiększać składkami na potrzeby klasy. Z pieniędzy zebranych ze sprzedaży guzików byłyśmy zadowolone, bo za nie kupiłyśmy obraz król. Jadwigi. Tymczasem w kasie miałyśmy około 20 zł., kupiłyśmy sobie miednicę, dzbanek i zlewak, zaś mydło i ręcznik przyniosła jedna koleżanka. Pozostało nam jeszcze 8 zł., sprawiłyśmy sobie ceratę bardzo trwałą. Na repatrjantów składałyśmy co miesiąc, około dziesięciu złotych, zaś w kasie szkolnej było zawsze nad 5 zł.

Przed Bożem Narodzeniem postanowiłyśmy dzieciom z ochronki J. Piłsudskiego zrobić popołudniu zabawę, połączoną z herbatką. Zabrałyśmy się do tego z ochotą, a więc każda przyniosła coś z domu i mogłyśmy do wykonania planu przystąpić. Za dwa dni po południu przyszłyśmy z panią do szkoły, a później przyszło dwanaścioro dzieci z ochronki. Bawiły się one doskonale pod naszą opieką, bo trzeba wiedzieć, że były to „małe boba". Gdy przyszła po nie zakonnica, uśmiechnięte wracały do ochronki, i myśmy też były rozpromienione.

Posiedzenia odbywało się w ciągu roku co tygodnia, a teraz sprawdziłyśmy, iż miałyśmy wiele wydatków, a więc:

miednica, dzbanek i zlewak	15 zł.	— gr.
cerata	8 „	60 „
z ramami obraz królowej Jadwigi . . .	17 „	—
na repatrjantów	20 „	—
Razem	70 zł.	60 gr.

Dochody kasy szkolnej stanowiły wkładki koleżanek wyżej 20 gr. i guziki robione przez nas.

Kasa szkolna w ciągu roku liczyła . .	71 zł.	— gr.
Za guziki otrzymałyśmy	3 „	60 „
Razem	74 zł.	60 gr.

Bardzo mile i wesoło rok szkolny nam minął w kółku klasowem, lecz pod jego koniec rozbrykałyśmy się za dużo. Lecz pewnie na następny rok się poprawimy, co sobie obiecujemy. już jako kandydatki klasy III. A. *Stanisława Ruppówna.*

* * *

Klasa II. b. Koło nasze liczy 45 członków. W ciągu całego roku miałyśmy 7 zebrań. Zaraz z początku roku, zajęłyśmy się ozdobieniem klasy fryzem własnej roboty i historycznemi obrazami. Zorganizowałyśmy koło pomocy wśród koleżanek, mające na celu pomaganie w nauce słabszym i utrzymywanie porządku i karności w klasie.

Miałyśmy zamiar założyć bibljoteczkę. Nie przyszło to prędko do skutku, ponieważ brakowało nam szafki. Za złożone specjalnie na ten cel pieniądze, zamówiłyśmy szafkę, którą otrzymałyśmy, jednak dopiero w kilka miesięcy po zamówieniu. Bibljoteczka dotychczas jest jeszcze nieliczna, zawiera bowiem zaledwie dwadzieścia kilka tomów. W okresie świąt Bożego Narodzenia urządziłyśmy gwiazdkę dla biednych dzieci w ochronce Piłsudskiego. Ośmnaścioro dzieci obdarzyłyśmy hojnie, a to: sukienkami, płasz-

czykami, czapeczkami, zabawkami i t. d. Gdy nadszedł maj, urządziłyśmy sobie ołtarzyk. Koleżanki mieszkające poza Lwowem, przynosiły kwiaty, które ustawiano we flakonach na szafce, gdzie stała figurka Matki Boskiej. W maju urządziłyśmy składkę na samoloty i zobowiązałyśmy się składać na ten cel, co miesiąca, pewną kwotę. Od początku roku prenumerujemy czasopismo „Płomyk", które sobie kolejno wypożyczamy.

M. Maksymowiczówna.

* * *

Klasa III. a. Posiedzenia naszego Koła odbywają się normalnie raz na tydzień. Początkowe, poświęciłyśmy ozdobie klasy, dalsze zaś na ułożenia programu obchodu św. Mikołaja, który urządziłyśmy w auli, przy pomocy kl. I. a.

Następnie zorganizowałyśmy przesyłkę książek dla dzieci polskich we Francji i zbiórkę pieniężną na L. O. P. P.

Na posiedzeniach omawiamy bieżące sprawy klasowe, wypożyczamy książki z bibljoteki szkolnej i czytamy „Iskry".

Do czerwca zebrałyśmy 205·85 zł. na Pomoc Koleżeńska, a 65·15 zł. na dzieci repatrjantów. Wydatki: na książki 200 zł. na ozdobę klasy 2·25 zł. *Szczerbowska,* przew.

* * *

Klasa III. b. W ciągu całego roku urządziłyśmy 4 posiedzenia. Na pierwszem posiedzeniu (nie liczę posiedzenia, na którem obierałyśmy Zarząd Koła) uradziłyśmy, że jak zwykle koleżanki, które są lepszemi uczenicami, będą pomagały słabszym. Jednak później, wyszło rozporządzenie, że po lekcjach w szkole zostawać nie wolno i musiałyśmy z tego zrezygnować. Urządziłyśmy „św. Mikołaja" dla ochronki św. Józefa. Nie urządzałyśmy w szkole, w auli podwieczorku, bo dzieci było za dużo, żeby można wszystkie zaprosić, a gdybyśmy zaprosiły kilkoro tylko, reszcie mogłoby być przykro. Zebrałyśmy się więc i poszłyśmy do ochronki z darami (naturalnie nie wszystkie tylko delegatki). Dzieci były bardzo biedne i zaraz na następnem posiedzeniu postanowiłyśmy urządzić tym samym sierotom gwiazdkę, która się też udała. W końcu postanowiłyśmy zająć się ochronką stale, co — ze wstydem muszę przyznać — nie udało się, bo obecnie klasa, a raczej kasa klasy jest mocno wyczerpana. Tyle było różnych składek nadprogramowych, że dotychczas nikt nie dawał na biedne sieroty. Teraz mam nadzieję, będzie trochę inaczej. W końcu mamy zamiar urządzić przedstawienie na zakończenie roku, jeśli nie dla całej szkoły, to przynajmniej dla klasy.

Wszystkich członkiń jest 45, to jest tyle, co uczenic. Oprócz tego, jak inne Koła brałyśmy udział w różnych spólnych składkach. *Teresa Syniewska.*

* * *

Klasa IVa. Pierwsze posiedzenie naszej klasy w r. b. odbyło się dnia 4. września. Na tem zebraniu wybrałyśmy zarząd

klasowy, ustaliłyśmy wysokość wkładek i omówiłyśmy ozdobienie naszej sali szkolnej. Na drugiem posiedzeniu, ułożyłyśmy następujący program pracy na rok szkolny:

1. Staranie się o porządek i estetyczny wygląd naszej klasy;
2. Prowadzenie kroniki;
3. Urządzenie herbatki albo przedstawienia;
4. Urządzenie gwiazdki dla biednych dzieci;
5. Pogadanki.

Program ten starałyśmy się zrealizować. A więc: *a)* ozdobiłyśmy klasę według pomysłu kilku koleżanek, fryzem, firankami, roślinami doniczkowemi ustawionemi przed oknem i choiną rozmieszczoną na ścianach. Pozatem obrazkami, które oprawiły koleżanki. Z nadejściem maja urządziłyśmy biało-niebieski ołtarzyk, ku czci Matki Boskiej. Przed figurką N. P. M. płonie w czasie naszego pobytu w szkole, lampka oliwna.

b) Piszemy kronikę, w której umieszczamy nietylko sprawy klasowe, ale i wypadki polityczne;

c) Urządziłyśmy herbatkę, która dzięki staraniom całej klasy, wypadła dobrze;

d) Urządziłyśmy choinkę dla biednych dzieci zamieszkałych w zakładzie przy ul. Zborowskich. Nadto wysłałyśmy do polskich dzieci w Gdańsku dwa albumy z widokami Lwowa, książki, oraz serdeczny list;

e) Co czwartku odbywają się pogadanki, na których odczytujemy ustępy z książki p. t. „Serce" Amicisa, z Iskier, a co pewien czas i kronikę. Przed dniem Wszystkich Świętych uplotłyśmy, w Ochronce im. Piłsudskiego, trzydzieści wieńców i stoośmdziesiąt wiązanek z choiny, na groby Obrońców Lwowa.

Z nadejściem wiosny, wzięła nasza klasa ośm grobów na cmentarzyku Obrońców Lwowa, pod swą opiekę.

Obsadziłyśmy je kwiatami i w dalszym ciągu opiekujemy się niemi podlewając, plewiąc itp.

Nie zaniedbywałyśmy też uroczystości narodowych. Każdą rocznicę obchodziłyśmy w najbliższy czwartek na pogadance, czcząc pamięć bohaterów, referatem, deklamacją i śpiewem. Aby odzwyczaić się używania wyrazów obcych, postanowiłyśmy za każdy taki wyraz bezpotrzebnie użyty karę pieniężną, którą zbieramy do skarbonki, a przeznaczamy jako ofiarę na nasz szkolny kościół.

Skarbniczki pilnie zbierały wkładki:

Sprawozdanie Ireny Dzikowskiej, skarbniczki Koła Samopomocy Koleżeńskiej brzmi: Do Koła IVa Pomocy Koleżeńskiej należało w roku szkolnym 1924/5 członków 34, z powodu wystąpienia z Zakładu ubyło 2, z końcem roku liczyło Koło członków 32. Wkładki miesięczne wynosiły 20 gr., zaległe wkładki pobierano w podwójnej wysokości, nadto niektóre koleżanki wpłacały naddatki. Ogółem wpłynęło 80 zł. 40 gr.

Otylja Rothówna zbierała na repatrjantów, Ludomira Schneiderówna na budowę samolotu, Irka Kozubska zachęcała koleżanki

do składania swych drobnych oszczędności na książeczkę szkolnej kasy. Liczba składających wynosiła 22 uczenice.

Z. Stebnicka.

* * *

Klasa IVb. Przez cały rok odbyło się ogółem 20 posiedzeń klasowych. Na pierwszych posiedzeniach omawiałyśmy sprawy bieżące, jak: wybór przewodniczącej, jej zastępczyni, skarbniczki i sekretarki, ubranie klasy, kupienie koszyka na śmiecie, którego nam brak było, dzbanka na wodę i szklanki, gąbki i innych potrzeb klasowych. Cośmy postanowiły wykonałyśmy. Niedługo klasa była ubrana, kosz na śmiecie figurował w kącie, gąbka, dzbanek itp., wszystko leżało na swojem miejscu. Na szóstem posiedzeniu, postanowiłyśmy urządzić loterję fantową robót gwiazdkowych. Urządziłyśmy ją w auli przed świętami Bożego narodzenia, a dochód z niej, wynoszący 48 zł. przeznaczyłyśmy na kolonję wakacyjną. Na jednym z dalszych posiedzeń, postanowiłyśmy założyć bibljotekę klasową z książek, przez uczenice ofiarowanych. Bibljoteka ta przynosi nam wielkie korzyści, przez wiele pouczających rzeczy umieszczonych w książkach.

Brałyśmy udział w urządzeniu „Koncertu wiosennego“. Na jednym z ostatnich posiedzeń zaproponowałyśmy sobie odczytywanie referatów na temat dowolny. Referaty mają służyć do uprzejemnienia posiedzeń klasowych i do ćwiczenia się w takich rzeczach, jak pisanie nowelek, które są bardzo potrzebne do gazetki szkolnej. Zresztą na każdym posiedzeniu omawiałyśmy sprawy dotyczące całej Pomocy Koleżeńskiej, jak urządzenie kursu dywanów smyrneńskich, składanie wkładek do Koła Pomocy Koleżeńskiej i t. p. Wkładka miesięczna 20 gr., przychód wynosił 28 zł. 30 gr., rozchód wynosił 20 zł., pozostaje 8 zł. 30 gr. Natem się kończy całoroczna praca naszego Koła.

J. Szybińska.

* * *

Klasa IV c. W naszej klasie nie było specjalnych zebrań Koła, lecz sprawy dotyczące klasy, omawiałyśmy na pogandach. W czasie Świąt Bożego Narodzenia urządziłyśmy gwiazdkę w zakładzie sierot „Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny Marji“. Zebrałyśmy znaczną ilość rzeczy do ubrania, zabawek i książek, a ozdoby na drzewko wykonałyśmy same, na pogadankach. Teraz istnieje w naszej klasie samopomoc w nauce przyrody. Zbieramy się popołudniu w środy lub soboty, a dopilnowuje tego nasza Pani Opiekunka klasy. Dotychczas suma składek na Pomoc Koleżeńską wynosi 36 zł. 60 gr.

Barwińska.

* * *

Klasa V. a. W bieżącym roku szkolnym 1924/25 miałyśmy dwanaście zebrań. Na jednym z pierwszych zebrań ustanowi-

łyśmy plan pracy, który był następujący: 1) Ubranie klasy; 2) pomaganie sobie w naukach; 3) urządzenie przedstawienia; 4) stworzenie Kółka introligatorskiego. Pierwszy punkt planu pracy urzeczywistniłyśmy w ten sposób, że klasa została nie tylko tak, jak co roku ubrana fryzem i obrazami, ale także i kwiatami. Co do pomagania sobie w naukach, to było dobrze na początku roku, później jednak zaprzestałyśmy się schodzić, pomagając sobie na przerwach. Przedstawienie wprawdzie nie doszło do skutku, ze względu na to, że trzeba próbom poświęcać zbyt dużo czasu, ale za to urządziłyśmy zabawę dla młodszych koleżanek. Zabawa odbyła się na ul. Fredry w Kasynie Oficerskiem i bawiłyśmy się wyśmienicie. Co do kursu introligatorstwa ochotniczek wprawdzie nie brakło, ale niemiał kto pokierować nauką. Z biegiem czasu dorzuciłyśmy jeszcze parę punktów do planu pracy nakreślonego z początkiem roku szkolnego. Założyłyśmy klasową kasę oszczędności, która działała aż do otwarcia wspólnej. Jednym z ostatnich projektów, było wspólne dla całej klasy kształcenie charakteru. Aby sobie pracę ułatwić, podzieliłyśmy klasę na cztery kongregacje. Chodziło przedewszystkiem o wytępienie wad „klasowych". Ogółem wziąwszy, praca Koła naszego w tym roku przedstawia się lepiej, niż w zeszłym, zapewne nie jest może taką, jaką pragnęłyśmy, żeby była i jaką być powinna, ale starań w nią włożyłyśmy wiele i mamy miłe przedświadczenie niezmarnowanego roku. *Irena Tuska.*

Sprawozdanie kasowe:

Do listopada włącznie wkładki wynosiły 15 gr., a od grudnia do czerwca 50 gr.

Dochody:		Wydatki:	
Wkładki na Pomoc Koleżeńską . .	129·— zł.	Za książki zapłaciłam	629·22 zł.
Za książki dostałam	531·10 „	Wydatki klasowe . .	18·50 „
	660·10 zł.		647·72 zł.

Składałyśmy także pieniądze na Sybiraków. Złozyłyśmy 76·50 zł. Dochód z zabawy oddałyśmy na Kolonję Wakacyjną, było go mniej więcej 110 zł. *Marja Zagajewska.*

* * *

Klasa V. b. Przedstawicielka klasy oświadczyła w Redakcji, że klasa V. b sprawozdania nie przedłoży.

* * *

Klasa V. c. Przedstawicielka klasy oświadczyła w Redakcji, że klasa V. c sprawozdania nie przedłoży.

* * *

Klasa VI. a. W naszej klasie wkładki do Koła Pomocy Koleżeńskiej wynoszą przeciętnie po 20 gr. W tym roku wpłynęło 49·70 zł. Wydatków specjalnych nie było. Na repatrjantów złożyła nasza klasa 32·87 zł. Oprócz tego złożyłyśmy 17 zł. Raz na

tydzień odbywają się u nas pogadanki na różne tematy. Na wiosnę, gdy była pogoda, zamiast pogadanek, byłyśmy na wycieczkach. Jest u nas także Kółko samokształcenia woli, prowadzone przez jedną z Pań nauczycielek. Czytamy tam książkę, która traktuje o postępowaniu względem siebie i innych.

Na półroczu odbyła się herbatka naszej klasy, na której bawiłyśmy się bardzo dobrze. Ażeby sobie dni pracy urozmaicić, pojechałyśmy na jeden dzień w maju do Janowa. Bardzo była ładna pogoda.

Jak to zwykle bywa w naszej klasie z początkiem roku podjęłyśmy się chodzenia do ochronki, aby pomagać dzieciom. Ale z końcem roku żadna nie chce chodzić. *Ewa Neumannówna.*

* * *

Klasa VI. b. Na pierwszem posiedzeniu wybrałyśmy Zarząd klasowego Koła Pomocy. Pierwszą czynnością Koła było ustanowienie wkładek miesięcznych i ubranie klasy. Wkładka wynosi 20 gr. Klasę ubrałyśmy niedługo. Wybrałyśmy ładne widokówki i kilka kartek Stachiewicza, reszty dopełnił gustowny fryz. Pozatem omówiłyśmy na Kółku sprawę pomocy wzajemnej w naukach. Pomoc ta, rozwinęła się w klasie wcale dobrze. Na dalszych zebraniach miałyśmy referaty, jak: „Co i jak należy czytać?“ „Samowychowanie“ (na podstawie Förstera: Samowychowanie) i t. p., a także zajęłyśmy się opracowaniem projektu herbatki. Herbatka wypadła dobrze, nastrój był bardzo miły. Niedługo potem urządziłyśmy „wieczorek muzyczny“, który również udał się doskonale.

W maju zebrałyśmy 10 zł. na Samolot i odniosłyśmy do redakcji „Słowa Polskiego“.

Rozchodów nie było w naszej klasie prawie zupełnie, a przychód całoroczny wynosił 30 zł. *Zabierzańska Magdalena.*

* * *

Klasa VI. c. Na początku roku zabrałyśmy się do ozdobienia klasy, t. j. sporządzenia fryzu, firanek i t. p.

Dwukrotnie tego roku (raz na Boże Narodzenie, drugi raz na Wielkanoc) urządzałyśmy święta dla wychowanków zakładu Braci Albertów. Na samolot złożyłyśmy 26 zł. W kwietniu, zawiązałyśmy w naszej klasie Kółko muzyczne im. Miecz. Karłowicza. Statut Kółka ułożony przez nas, został potwierdzony przez p. Dyrektora, p. Gospodynię klasy i Panią, uczącą śpiewu. Celem Kółka jest poznanie muzyki, szczególnie polskiej. Staraniem Kółka odbyły się już dwa odczyty, jeden o Karłowiczu, drugi o Chopinie. Ze składek wpłynęło do kasy Koła 56·60 zł. *S. Świgostówna.*

* * *

Klasa VII. a. Członków 21, zebrań 9. Rok szkolny zbliża się ku końcowi i na tem miejscu należałoby zaznaczyć, co w bieżącym roku zdziałałyśmy i co przygotowałyśmy do dalszego roz-

woju naszego Koła. Pierwszą znaczniejszą wspólną pracę naszej klasy, było urządzenie przedstawienia p. t. „Grube Ryby“, przy pomocy opiekunki klasy p. Reisowej, które przyniosło znaczny dochód, ofiarowany na kolonje wakacyjne. Drugą naszą pracą było urządzenie uroczystości św. Mikołaja w ochronce, przy ul. Bema. Nadto utrzymywałyśmy dyżur tygodniowy w ochronce Piłsudskiego, który polegał na tem, że pomagałyśmy małym wychowankom ochronki w nauce i w opracowaniu tematów pisemnych.

Celem pogłębienia wiadomości z dziedziny literatury polskiej i ułatwienia pracy w roku przyszłym, założyłyśmy Kółko polonistyczne, które pod kierownictwem p. Kossowskiej pozwoliło nam w znacznym stopniu zrealizować nasze plany.

Na zwyczajnych posiedzeniach klasowych w obecności Opiekunki p. Reisowej odczytywałyśmy referaty, samodzielnie opracowane, traktujące o ustrojach społecznych i politycznych państw.

W ciągu całego roku szkolnego, czynną była wzajemna pomoc uczenic, która ułatwiała naukę słabszym uczenicom. Wkładki do Pom. Kol. wynoszą za cały rok 39 zł. 60 gr. *Zofja Sobolska.*

* * *

Klasa VII. b. Na wielu polach próbowałyśmy naszych sił ubiegłego roku szkolnego; pracowałyśmy nad samokształceniem się, pomagałyśmy sobie nawzajem w nauce, pracowałyśmy społecznie i uprzyjemniałyśmy sobie pobyt w murach szkolnych.

Chcąc rozszerzyć horyzont wiedzy, nabytej w szkole, urządzałyśmy raz w tygodniu Kółko polonistyczne, na których odczytywała jedna z koleżanek referat, nad którym zawiązywała się następnie dyskusja. Tematy do referatów czerpałyśmy z dziedziny naukowej, literackiej, krajoznawczej, albo wreszcie z życia praktycznego. Z chwilą, kiedy ukazało się „Ogniwo“, poświęcałyśmy jedno Kółko na szczegółowe umówienie każdego numeru. Kol. słabszym tłómaczyły trzy razy w tygodniu zdolniejsze matematykę, aby uniknąć niemiłych skutków, jakie pociąga za sobą niezrozumienie lekcji. W zakres naszej pracy społecznej, wchodzi gwiazdka, którą urządziłyśmy dla dzieci w szpitaliku św. Zofji, składka na samolot i ostatnio złożenie wieńca na grobie Nieznanego żołnierza.

Znaczną część naszego życia spędzamy w murach szkolnych, to też zajęłyśmy się ubraniem klasy pod kierunkiem naszej p. Opiekunki klasy.

Sprawiłyśmy sobie umywalnię z przyborami. Z wielkim entuzjazmem witano zwiastunkę lepszych czasów, bo to przecież nielada przyjemność obmyć ręce w szkole mydłem, szczotką i w dodatku wytrzeć je w ręcznik!

Urządziłyśmy w końcu herbatkę kostjumową, z której odniosłyśmy bardzo miłe wrażenie. Kostjumy, jakkolwiek niekosztowne, bo szyte z bibułki, były bardzo oryginalne i efektowne. Malowniczy obraz przedstawiał polonez na tle barwnie ubranej sali, oświetlonej kolorowemi lampionami, do którego stanęły róż-

norodne kwiaty, motyle, alegorje, nie braklo też kostjumów stylowych, jak dama z czasów rokoko, salonowy lew we fraku, kolumbiny. Od tego fantastycznego tła odbijała jaskrawo para apaszów, która jednak wniosla dużo humoru do zabawy.

Olga Świgostówna.

Klasa VII. c. Opiekunką naszej klasy jest. p. Leinerówna. Klasa nasza składa się z 30 uczenic, z których wszystkie należą do Koła Pomocy Koleżeńskiej. Na pierwszem posiedzeniu z dnia 13. września 1924 wybrano Zarząd, w którego skład wchodzą: przewodnicząca: kol. Guckler-Wisłocka; zast. przew.: kol. Piwońska; sekretarka: kol. Pollówna; skarbniczka: kol. Cwenarska.

Zebrania odbywały się prawie co soboty i było ich 30. Na posiedzeniach były omawiane: *a)* sprawy pomocy naukowej; *b*) sprawy gospodarcze i *c)* humanitarne.

a) Założyłyśmy 2 rodzaje Kółek: 1) referatowe i 2) pomocy w nauce. Członkinie pierwszego Kółka, wygłaszały referaty treści historycznej, matematycznej, fizycznej i samowychowania. Referatów wygłoszono 15 w czasie posiedzeń. Kółko drugie miało na celu pomoc w nauce, szczególnie matematyki. Lekcje te odbywały się po nauce szkolnej, materjał tłumaczyły koleżanki, zgłaszające się dobrowolnie.

b) 1. Sprawy gospodarcze dotyczyły ozdoby klasy (fryzy, firanki, kwiaty), załatwiono także sprawę przyborów klasowych. 2. Klasa nasza urządziła 4. kwietnia herbatkę wraz z przedstawieniem p. t. „Świeczka zgasła“ Fredry, odegranem przez koleżanki Guckler-Wisłocką i Pollówną. Wieczór umilała nam swą grą na fortepianie kol. Nakęska. 3. Ostatnią ze spraw gospodarczych jest kwestja finansowa, na Pomoc Koleżeńską zebrałyśmy w ciągu całego roku szkolnego 60 zł.

c) 1. Na cele humanitarne urządziłyśmy „Gwiazdkę“ w ochronce SS. Felicjanek przy ul. Zamarstynowskiej 46, 21. grudnia 1924. 2. Na wychowanie jednej z repatrjantek złożyła nasza klasa w ciągu całego roku 89 zł. 45 gr. 3. Klasa nasza opłaca też udział 3 członków w L. O. P. P. P. za cały rok zebrałyśmy 15 zł.

Janina Guckler-Wisłocka.

Herbatka klasy VII. c. Klasa VII. c urządziła herbatkę. W pierwszej połowie odegrano farsę Fredry „Świeczka zgasła“, drugą wypełniły zabawy i gry towarzyskie. Jakkolwiek parę razy widziałam tę farsę, słuchałam z całą przyjemnością. Obydwie „artystki“ Guckler-Wisłocka i Pollówna grały doskonale, pierwsza odtworzyła znakomicie typ wytwornej, efektownej damy, Pollówna nieustępywała jej w niczem i choć w męskiem kostjumie, poruszała się bardzo swobodnie (o ile to było możliwe na tak małej scence) i grały z niesłychaną brawurą. Z całości widać było, że obie dobrze zrozumiały i przestudjowały swe role. Z całem uznaniem należy się wyrazić o reżyserji. Trudności lokalne wielkie. Nikomu nie odebrała miłego wrażenia jasno oświetlona aula, pomimo, że „Świeczka zgasła!“ Po przedstawieniu wesołe zabawy, tańce, no i... obfity bufet.

Wanda Halska.

WEJDZIESZ W CISZĘ GÓR...

Wejdziesz w ciszę gór — dziewczyno,
Wejdziesz w ciszę gór...
Mgły tumanem cię owiną,
Będziesz iść wśród chmur — dziewczyno,
Będziesz iść wśród chmur.

W pełen słońca dzień — dziewczyno,
W pełen słońca dzień,
Pójdziesz drogą śnień jedyną,
Której nie tknie cień — dziewczyno,
Której nie tknie cień...

Janina Wąsowiczówna, kl. V.

NASZA WYSTAWA.

Staraniem Pań Nauczycielek, z zakończeniem roku szkolnego, urządzono wystawę rysunków. Prace znajdują się w dwóch salach, w auli i sali rysunkowej. Świadczą one o dużem i różnorodnem uzdolnieniu uczenic. Zaraz u wejścia koło pieca (czyż zawsze trzeba zacząć od pieca?) widzimy cały szereg rys. pamięciowych, to są fragmenty charakterystyczne wsi polskiej, typy ludowe, sceny z życia wiejskiego, wnętrza chat, dobrze zaobserwowane w czasie wakacyj. Prace z zakresu sztuki dekoracyjnej, cieszą się u nas największym rozwojem i uznaniem, niektóre mogłyby się znaleść na „Wystawie dorosłych". Biorę pod uwagę wszystkie wyklejanki, winiety, projekty na okładki i wchodzące, również w zakres techniki graficznej, ilustracje do bajek. Interysującą bajką to „Czarownica", czy to gdy wyłania się z mroków nocnych, czy o zachodzie słońca wsparta na kosturze, zawsze szpetna i straszna! Zarówno witraże, jak i część architekturalna, sprawiają bardzo miłe wrażenie kompozycją i ujęciem całości, Niektóre rysunki „węglem" odznaczają się bardzo dobrze chwytanym światłocieniem. Wiele jest rysunków z natury żywej uchwyconych: zwierzęta, ptaki — z natury martwej: owoce, naczynia, przedmioty błyszczące, o umiejętnem wyzyskaniu efektów świetlnych, wiele z nich jest traktowanych dekoracyjnie. Z daleka uderzają swą plastyką: draperje, poszczególne części garderoby, tam znów kilka wnętrz o dużej przestrzeni, pełne powietrza i światła, oraz portrety koleżanek. Jest wiele projektów na okładki, witraże— schematy zwierząt i t. d. Szkoda wielka, że trudności lokalne nie pozwalają na umieszczeniu więcej prac, te zaś są w tekach jak nap.: stemple, patrony, rys. z modelu, portety, rys. z wyobr. i. t. d. Wśród prac niższego gimnazjum cieszą się powodzeniem wycinanki, bukiety kwiatów i ornamenty — są to efekty sztuki ludo-

wej, piękne w swej prostocie i wyzyskane pedagogicznie. Ilustrowane przysłowia, bajki, następnie postacie w ruchu („gimnastyka“) lub pełne wyrazu („Ból zęba, głowy“), niektóre humorystyczne, wywołują bardzo dodatnie wrażenie. Cała wystawa zrobiła na mnie wrażenie bardzo estetyczne! *Halska.*

MARJA RUŻYCKA.

NA KRESACH.

Nowela nagrodzona na Konkursie Pomocy Koleżeńskiej w roku 1922
Godło: „Piórem i Ołówkiem“.

(Ciąg dalszy).

Jurek na myśl o Hance drżał; teraz zrozumiał, jak kochał siostrę. Coby dał zato, żeby być teraz na wsi, zobaczyć stary zapadnięty dwór, słuchać gwary wiejskiej, monotonnego klekotania młócarki i oglądać to wszystko, od czego dawniej uciekał. Jakby teraz pracował, jakby dobry przykład dawał chłopom... Nagle pomyślał: jaki ja głupi jestem, żałuję wsi, kiedy mnie tu równie wielki obowiązek czeka. Chcę pracować? tu teraz moja praca.

Pociąg mknął szybko i stukał równomiernie po progach.

Dym włóczył się po kątach wagonu; niektórzy żołnierze powyłaziwszy na półki, spali chrapiąc donośnie, inni rozmawiali sennie, lub śpiewali półgłosem.

— Ja muszę być dobrym obywatelem i żołnierzem — pomyślał Jurek i oparłszy się o ławkę, zasnął.

W nocy zbudził go ruch; była ostatnia stacja przy froncie, przed którą pociąg zajeżdżał; dalej mieli iść marszami. Było chłodno i całkiem ciemno. Gdzieś daleko mruczały działa. Jurek był rozespany, lecz na chłodzie rozbudził się prędko.

Poczęto ściągać armaty; w ciszy dźwięczały łańcuchy, zgrzytały koła, słychać było stukot kopyt końskich po rampie, czasem rozległ się jakiś okrzyk. Już szarzało, gdy wszystko było gotowe do wymarszu, Jurek zarzucił karabinek na plecy, wsiadł na konia i ruszył za kapitanem. Szybkim krokiem szli żołnierze ciemnym gościńcem. Minęli wieś milczącą, nikt z chaty nie wyjrzał. Dopiero na końcu jakiś chłop wylazł z chałupy i patrzył na nich mrucząc pod nosem. Kapitan zatrzymał konia i zwrócił się do chłopa:

— Co ty tam gadasz?

— Co was to obchodzi co gadam, tu nie Polska, tu bolszewiki.

— Siedź cicho, bo zaraz będziesz wisiał.

— Chłop umilkł i cofnął się do chaty.

— A to bolszewik jakiś, będzie nam tu na tyłach rewolucję robił.

— Ale zuchwały.

— Oj, zadamy im bobu — mówili żołnierze — my im tu dziwną szkołę damy.

— Chcecie, żeby potem chłopi za Polskę głosowali. — odezwał się Jurek — lepiej dobrze się z nimi obchodzić, starać się zjednać ich sobie.

— Eh koń by się z tego śmiał, co gadacie. Co tam, cham, bolszewik i koniec.

Jurek był zły; to ma być nasza inteligencja — myślał — takie wszystko bezmyślne; frazesami tylko wojuje: nie damy kresów, będziemy walczyć — przez ich politykę oderwą nam właśnie te kresy. Ale — czy ja sam zwracałem się kiedy przyjacielsko do ludu? Zawsze z góry i zdaleka.

— Obywatelu, która godzina?

— Co? — będzie... zaraz, jest pół do 6-tej.

Jurek już się ocknął. Począł rozglądać się po okolicy. Nic, tylko równiny szare i zamglone. Czasem sylwetki drzew przydrożnych, lub krzyżów. Droga sucha ciągnęła się prosto i ginęła w oddali.

Mijali znowu wieś. Zaraz, jeden, lub drugi, napotkawszy na drodze kaczkę, lub kurę, gonił ją i złapawszy ukręcał jej zręcznie szyję. Właśnie, któryś wysunął się z szeregu, gdy zabrzmiał głos kapitana:

— Stać tam, co to znaczy? — w tej chwili do szeregu!

Jurek patrzył z gorżkim uśmiechem: To nasz, polski żołnierz... Raziło go to z początku, potem się przyzwyczaił. Wysłano naprzód wywiadowców, którzy w następnej wsi mieli szukać kwater. Już było południe, gdy nasi chłopcy doszli do wsi; wszędzie znać było niedawny przechód bolszewików. Jurek z kilku towarzyszami, dostał się do jednej z chat.

(Dalszy ciąg noweli obiecujemy po wakacjach).

Sprawozdanie Kasy Oszczędności.

Ilość książek — 207 na kwotę — 706 zł. 2 gr.

WKŁADKI NIŻEJ ZŁOTEGO:

Ilość uczenic 119 — kwota 55 zł. 27 gr.

* * *

Z FESTYNU.

Staraniem Pomocy Koleżeńskiej naszego zakładu, odbył się festyn w Brzuchowicach, na dochód kolonji wakacyjnej. Dnia 10 czerwca, każda z nas bojaźliwie spoglądała przez okno, czy nie płynie chmurka, czy nie będzie deszczu — bo w razie niepogody, festyn miał się odbyć kiedyindziej. Wychodzimy z domu jednak z deszczem, nie bardzo wielkim, ale zawsze deszczem. Na dworcu już gwar i ruch — nasze gimnazjum ma pokaźną cyfrę uczenic — a wszystkie wesołe, wszystkie niecierpliwe. Wsiadamy do osobnego pociągu. Muzyka wojskowa

gra całą drogę. Zmienia się krajobraz i zmienia się wraz z nim pogoda. Wysiadamy i wchodzimy do parku. Tu już ruch. Klasa V a oraz koło Matek już czynne. Uczenice układały fanty w okrągłej werandzie — a matki z drugiej strony organizowały bufet — o tym bufecie to trudno w kilku słowach powiedzieć — wybór był ogromny — wszystko wyborne — biedne matki nie spoczęły na chwilę — ale zato — wysprzedały do czysta.

Gdy posiliłyśmy się trochę wśród drzew i krzewów parku, patrzymy idą koleżanki sprzedające losy, to było śmiechu, żartów, dowcipów. Ja mam pełny los! Ja nie! Na 10 losów 6 pustych, a ja mam wszystkie pięć pełnych! Tylko ot co niecierpliwiło młodsze koleżanki, że fantów nie można było odrazu odebrać. Na końcu! Ach to na końcu! Wypogodziło się zupełnie, myśmy posiliły się, część klas brała udział w grach towarzyskich, inne klasy poszły, w okolice Brzuchowic, na przechadzkę. Około 2 godziny byłyśmy z przechadzek z powrotem. Jeszcze posiłek — a potem ten 10 cud świata — rozdanie fantów. A fanty istotnie były ładne i różne i duże i małe i lekkie i ciężkie i kolorowe i... brak słów. A co najładniejsze to pajace — ach! bo i na Targach Wsch. ładniejszych nie było, a jakie ładne roboty. Loterja fantowa przyniosła 446 zł. dochodu. O godzinie 4 ze smutkiem opuściłyśmy park, by wrócić pociągiem do Lwowa.

J. Kubrakiewicz.

* * *

Za współudział w pracy, oraz za nadesłane artykuły, redakcja zasyła podziękowanie i życzenia wesołych wakacyj!

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Kol. Jędrz., Ella, M. Stw., I. Urb., Z. Weber. Artykułów nie umieszczamy, gdyż numer ten jest poświęcony sprawozdaniom z Pomocy Koleżeńskiej.

Kol. Jadźka. Zgłoś się w piątek o godz. 7-mej popołudniu w Redakcji (bibljoteka, budynek główny, parter).

Redakcja.

ROZWIĄZANIE SZARAD Z Nr. 4.

Szarada: Korale.

Zadanie krzyżykowe: Ignacy Paderewski.

Trafne rozwiązania nadesłały: Janina Molendlówna VII. c, Zofja Webersfeldówna IV. c, Zofja Witkowska VII. c, Onaelibet, J. Wańczurówna VII. c, M. Stworzyńska IV. a, A. Opalkówna IV. a, M. Niedzielska V. a, Z. Rudnicka VI. a, I. Dzikowska IV. a.

Odpowiedzialna redaktorka: HELENA KOSTECKA.
Wydaje Pomoc Koleżeńska ucz. gimn. Królowej Jadwigi.
Wychodzi raz w miesiącu.
Cena numeru 40. gr.

Drukarnia Akademicka Lwów, ul. Krzywa 10. — Tel. 2869.